

# Krzysztof Gorlewski

---

## "Igrzyska demokracji : amerykańska kultura wyborcza", Zbigniew Lewicki, Warszawa 2016 : [recenzja]

---

Społeczeństwo. Edukacja. Język 5, 295-298

---

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



SPOŁECZEŃSTWO  
EDUKACJA  
JĘZYK

Tom 5/2017, ss. 295-298

ISSN 2353-1266

e-ISSN 2449-7983

DOI: DOI: 10.19251/sej/2017.5(21)

[www.sej.pwsplock.pl](http://www.sej.pwsplock.pl)

---

**Krzysztof Gorlewski**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

**ZBIGNIEW LEWICKI, *IGRZYSKA DEMOKRACJI.*  
*AMERYKAŃSKA KULTURA WYBORCZA,*  
POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH,  
WARSZAWA 2016, SS. 224**

Współczesny świat, przynajmniej jego część przypisana do tzw. cywilizacji łaćnińskiej – Zachód, zapomniał już o innych ustrojach państwowych niż demokratyczne. Inne warianty ustrojowe nie są już proponowane w poważnych dyskusjach. Nieustannie podnosi się jednakże kwestie formy jaką demokracja przyjąć powinna czy też ogłasza jej kolejny kryzys spowodowany tym czy innym wydarzeniem politycznym. W takich wypadkach nie często ktoś jeszcze przypomina o kolebce ludowładztwa w Atenach, za to chętnie wspomina się o Stanach Zjednoczonych, stawianych na piedestale jako modelowy przykład nowoczesnej, liberalnej demokracji. Nic w tym dziwnego, jeśli „liczba wybieralnych funkcji i stanowisk w Stanach Zjednoczonych przekracza 519 tysięcy”. Europa zdaje się jednak, wciąż nie do końca rozumieć fenomen kulturowy tego kraju oraz zawile i obce dla mieszkańców starego kontynentu regulacje budujące system wyborczy USA. Stąd też, każda pozycja przybliżająca ten temat w języku polskim warta jest uwagi, a zwłaszcza książka taka jak recenzowane *Igrzyska demokracji. Amerykańska kultura wyborcza* autorstwa specjalisty, którym niechybnie jest Zbigniew Lewicki. Autor pracuje na Uniwersytecie Warszawskim, a także Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego i od lat zajmuje się m.in. właśnie amerykańską. W swoim naukowym dorobku w tej dziedzinie ma choćby monumentalną, czterotomową serię *Historia cywilizacji amerykańskiej*. Praca Zbigniewa Lewickiego, stanowi ciekawą i aktualną propozycję,

zwłaszcza teraz, po ostatnich wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych, które chyba bez kontrowersji można uznać za najważniejsze i zarazem najszerzej komentowane na całym świecie. Temat pozostaje popularny, tym bardziej, że Autor pokusił się również poświęcić rozdział wyborom w 2016 r. (choć książka została ukończona w lipcu 2016 r., tj. przed rozpoczęciem właściwej kampanii wyborczej). Pozycja w swojej problematyce jest zbliżona do pracy Retta i Anny Ludwikowskich *Wybory prezydenckie w USA na tle porównawczym*, którą można potraktować jako dopełnienie tematu. Przywołana publikacja jednak, jak wskazuje tytuł, ma zawężone pole badawcze, ale również kierowana jest do bardziej zaznajomionego z opisywaną problematyką odbiorcy.

Książkę rozpoczyna nota wydawnicza oraz wstęp, które pozwalają już na samym początku zapoznać się z trudnościami, jakie musiał przezwyciężyć Autor oraz środkami, jakie w tym celu zdecydował się powziąć. Mowa tu przede wszystkim o kwestii związanej z tłumaczeniami źródeł i odmiennością terminologiczną stosowaną w amerykańskiej politologii względem europejskiej. Decyzja o zaznaczeniu tych różnic oraz określeniu słownictwa jakie będzie stosowane na przestrzeni całej monografii jeszcze przed rozpoczęciem treści właściwej wydaje się nad wyraz słuszna i przemyślana. Tym bardziej, że jak zostało zaznaczone – część z przyjętych terminów nie jest powszechnie stosowanych w środowisku samych polskich amerykańistów i stanowi indywidualny wybór Zbigniewa Lewickiego. Wstęp wyjaśnia również sprawnie kierunek, który zdecydował się przyjąć w książce autor oraz dlaczego uznał, iż wskazanie poszczególnych aspektów omawianych w kolejnych rozdziałach jest konieczne i co pozwoli wnieść do całej publikacji.

Zawartość *stricte* merytoryczną podzielono, mimo niewielkiej objętości książki, aż na piętnaście rozdziałów (część z nich dodatkowo podzielonych na podrozdziały). Mają one różną długość – od kilku stron do kilkudziesięciu. Rozdziały w moim odczuciu trudno w sposób jednoznaczny ułożyć w większe bloki tematyczne. Początkowo skupiają się one na historii, następnie na systemie wyborczym współcześnie, mając na uwadze głównie wybory prezydenckie, by w ostatniej części zaprezentować pokrótce pozostałe. Treści te nie są jednak całkowicie odseparowane i mają tendencję do przeplatania się, zwłaszcza wątki historyczne.

Autor w części historycznej przybliży najważniejsze wydarzenia i fakty wpływające na kształtującą się kulturę wyborczą Stanów Zjednoczonych, zaczynając jeszcze od czasów przedpaństwowych, kolonialnych (czy raczej osadniczych), co stanowi ciekawy dodatek, pozwalający na ogląd sprawy w nieco szerszej perspektywie. Ponadto w tej części monografii Zbigniew Lewicki dokładnie przytacza wszelkie, poczynione na przestrzeni lat, kluczowe zmiany prawne dotyczące przede wszystkim dopuszczenia kolejnych grup do urn wyborczych oraz doprecyzowujące działanie systemu wyborczego. Wspomina m.in. o nadaniu praw wyborczych kobietom, zlikwidowaniu (a w zasadzie stopniowym zaniku) cenzusów majątkowych, uregulowaniu stosunków z ludnością indiańską, wszelkich nowelach do konstytucji mających wpływ na system i kulturę wyborczą USA. Ponadto w pierwszej części monografii ukazane zostaje kształtowanie się zasad dotyczących prawa do kandydowania, a także pojawienie się i rozwój partii politycznych i systemu dwupartyjnego.

Druga część książki skupia się w znacznym stopniu na współczesności i zawiera szczegółowe omówienie, po kolei wszystkich elementów związanych z organizacją, niezbędnymi procedurami i zasadami wyborów w Stanach Zjednoczonych. Rozdział zatytułowany *Organizacja wyborów* rozkłada na czynniki pierwsze wszystkie składowe tego wydarzenia i krok po kroku je szczegółowo analizuje w kolejnych podrozdziałach – zaczynając od rejestracji i weryfikacji wyborców, a kończąc na tak drobnostkowych kwestiach jak rozpatrywanie wszystkich procedur głosowania: poprzez maszyny (których została przedstawiona cała historia), głosowanie elektroniczne oraz na odległość w wariantach: pocztowym i internetowym.

Następnie Zbigniew Lewicki wprowadza czytelnika w mechanizmy związane z najważniejszymi wyborami w kraju – prezydenckimi. Poruszone zostają kwestie znaczenia i sposobu przeprowadzania prawyborów (w różnych wariantach zależnych od ustaleń partii), wyboru delegatów oraz elektorów, a także sama kampania wyborcza. W rozdziale ósmym, poświęconym temu zagadnieniu Autor wyjaśnia, w jaki sposób kampanie są finansowane, a także jaką rolę odgrywają w nich media oraz debaty (przede wszystkim, wspólnie – telewizyjne). Szczególnie interesująco wypada wątek finansowania kampanii politycznych. O ile nie jest *novum* fakt, iż w USA odbywa się ono przede wszystkim z datków prywatnych, to informacja o tym, że początkowo było to pole w ogóle nieuregulowane prawnie (w praktyce aż do 1971 r.), dla Europejczyka może wydawać się trudno zrozumiałe.

Ostatnią część monografii, stanowią rozdziały, które w dość ogólnym zarysie tłumaczą procedury pozostałych wyborów odbywających się w Stanach Zjednoczonych, takich jak wybory kongresmenów, władz stanowych, lokalnych oraz sędziów i prokuratorów. Ponadto ta część książki zawiera uwagi, dotyczące wyborów prezydenckich 2016 r., na podstawie obserwacji Autora poczynionych, jak już wspomniałem, jeszcze przed rozpoczęciem kampanii właściwej. Praca jako całość nie zawiera wyszczególnionego zakończenia.

Oceniając książkę Zbigniewa Lewickiego odczuwa się w niej brak pewnego podsumowania pracy oraz można spostrzec znaczne zróżnicowanie w obszerności poszczególnych rozdziałów (zwłaszcza ostatnich), zarówno jeśli chodzi o długość jak i wyczerpanie tematu. Spłylenie wątków poświęconych wyborom innym niż prezydenckie, można jednak zrozumieć, tym bardziej, że Autor niejako uprzedza taki stan rzeczy, mając świadomość, jak skomplikowana pod względem prawnym i zwyczajowym jest to materia. Wynika to oczywiście z federacyjnego charakteru Stanów Zjednoczonych, co wymuszałyby konieczność przytoczenia wszelkich możliwych wariantów zasad obowiązujących w konkretnych stanach. Wstąpienie w taki poziom szczegółowości wymagałoby, w zasadzie, napisania o każdym z typów wyborów osobnego opracowania, stąd trudno potraktowanie tematu w ten sposób uznać za znaczące uchybienie.

Można również zwrócić uwagę na, już przeze mnie wskazany, brak jasnego podziału treści – czy to chronologicznego czy problemowego. Jednakże taki stan rzeczy, mimo tej niesystematycznej segregacji, nie przeszkadzał w czytaniu, nie wprowadzał zamętu, a nawet dodawał pewnej dynamiczności, lekkości przyswajania treści.

Zwłaszcza w parze z wyróżnionymi graficznie, dodanymi „na marginesie” ciekawostkami, które zdecydował się Zbigniew Lewicki zamieścić w swojej książce oraz kilkunastoma interesującymi ilustracjami obrazującymi np. historyczne karty wyborcze czy pierwsze maszyny liczące głosy obywateli. Zabiegi to niezbyt często stosowane w publikacjach naukowych, ale trzeba przyznać, iż dzięki takiej inicjatywie, w moim odczuciu, jak najbardziej książka zyskała na atrakcyjności. Wymienione elementy w połączeniu z bardzo dobrą umiejętnością posługiwania się słowem przez Autora tworzą z *Igrzysk demokracji* monografię napisaną w bardzo nowoczesny i komunikatywny sposób. Zbigniew Lewicki pokazuje, że można pisać o sprawach ważnych i złożonych przy pomocy prostych słów, a zarazem bez popadania w rażące uproszczenia. Konieczne terminy politologiczne i prawne można sprawnie wyjaśnić, nie odbierając pozycji jednocześnie znamion profesjonalizmu. Czytając o „ubarwianiu” pracy poprzez dostosowanie języka oraz umieszczanie dodatkowych ciekawostek, można mieć obawy przed tendencją do zbaczania w stronę publicystyczną, o ton nieprzystający publikacji naukowej czy też, co wynika częściowo z publicystyczności, wprowadzanie elementów opinii piszącego. Zbigniew Lewicki jednak, co chyba najlepiej świadczy o niesłuchaniu wysokim warsztacie pisarskim, zachowuje pełną neutralność i obiektywizm zarazem pisząc ciekawie.

Na plus przemawia również korzystanie w zasadzie wyłącznie z pozycji angielskojęzycznych, autorów amerykańskich, a także odwoływanie się bezpośrednio do źródeł, a nie jedynie ich opracowań, tym bardziej jeśli miałyby być ograniczone do języka polskiego.

Napisana przez Zbigniewa Lewickiego praca nie jest rewolucyjna, trudno byłoby w niej doszukiwać się informacji przełomowych czy kontrowersyjnych i nigdy wcześniej nieosiągalnych dla czytelników. Nie sadzę jednak, by taka uwaga była negatywna, gdyż jestem przekonany, iż nie było to zamiarem Autora. *Igrzyska demokracji. Amerykańska kultura wyborcza* to książka w doskonały sposób zbierająca dobrze wyselekcjonowane, najistotniejsze informacje na temat amerykańskiej demokracji i prezentująca je w dość uporządkowany, przystępny w zasadzie dla każdego sposób. Recenzowana pozycja opisuje wiele zagadnień dotyczących omawianego zakresu badawczego, a przez swoją wielowątkowość, nawet jeśli czytelnik nie odnajdzie w niej wystarczająco szczegółowej odpowiedzi na interesujący go temat – z pewnością wskaże mu ona kierunek, w którym powinien się zwrócić. Stąd, przede wszystkim do sięgnięcia po publikację zachęcałbym studentów oraz laików zainteresowanych kulturą wyborczą w Stanach Zjednoczonych, a zdecydowanych sięgnąć po pozycję w pełni naukową. Z łatwością powinni oni przyswoić zawartość książki oraz, w razie potrzeby, usystematyzować swoją wiedzę. Pozycja bez przeszkód mogłaby też stanowić wprowadzenie do bardziej zaawansowanych studiów nad demokracją w USA dzięki, wspomnianym już, szerokim spektrum tematycznym, które obejmuje. Tym bardziej, książka jest warta polecenia w tym względzie, iż tak przystępnych dla szerokiego grona odbiorców, poważnych publikacji w języku polskim o tej tematyce nie ma zbyt wielu. Do znawców dziedziny lub poszukiwaczy wiedzy tylko w pewnym, bardzo konkretnym jej aspekcie, recenzowana monografia raczej nie jest kierowana.